

Sprawy pracownicze to priorytet



Zmiany w systemie edukacji powinien poprzedzić dialog społeczny. Reforma oświaty jest potrzebna, ale nie może zostać przeprowadzona kosztem zwolnień tysięcy nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi - podkreślają związkowcy z oświatowej Solidarności.

Prawo i Sprawiedliwość, które zwyciężyło w październikowych wyborach parlamentarnych, nie wycofuje się z obietnic dotyczących reformy szkolnictwa. Kilka dni temu w wywiadzie radiowym prof. Piotr Gliński, szef Rady Programowej tego ugrupowania zapowiedział, że zmiany mogą wejść w życie już we wrześniu przyszłego roku. Najważniejsze z nich to zniesienie obowiązku szkolnego dla sześciolatków i likwidacja gimnazjów, oznaczająca powrót do ośmioletniej szkoły podstawowej, czteroletnich liceów ogólnokształcących i pięcioletniej nauki w technikumach.

Posłanka Elżbieta Witek, która w nowym rządzie najprawdopodobniej będzie odpowiadała za resort edukacji, zapewnia podczas rozmów z dziennikarzami, że w związku z reorganizacją szkolnictwa żaden nauczyciel nie straci pracy. Zdaniem związkowców z oświatowej Solidarności zmiany rzeczywiście są potrzebne, bo rządząca przez 8 lat koalicja PO-PSL doprowadziła do degradacji szkolnictwa, ale powinny zostać poprzedzone rzetelnym dialogiem społecznym. Kwestia bezpieczeństwa pracy nauczycieli musi stać się jednym z najważniejszych tematów związanych z planowaną reformą. - Od nowego rządu będziemy domagali się pisemnych deklaracji dotyczących utrzymania miejsc pracy we wszystkich typach szkół - mówi Lesław Ordon, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność.

[więcej na: www.solidarnoskatowice.pl](http://www.solidarnoskatowice.pl)

